Nr. 6.

HODOWCA DROBIU

Rok IV.

Wychodzi raz na miesiąc w objętości 1 arkusza.
Prenumerata wraz z przesyłką wynosi:
W Państwie Austryackiem: rocznie 6 koron, półrocznie 3 kor.
W Rossyi: rocznie 3 rs., półrocznie 1 rs. 50 kp.
W W. Ks. Poznańskiem i w Niemczech: rocznie 6 marek, półrocznie 3 marki.
W innych krajach: rocz. 8 franków półrocz. 4 franki.
Członkowie Towarzystwa otrzymują czasopismo bezpłatnie.

Redakcya i Administracya „HODOWCY DROBIU" we Lwowie ul. Kochanowskiego l. 33.
Należytość przesyłać najdogodniej za przekazem pocztowym pod adresem skarbnika, p. **Stanisław Krupka**, Lwów, Namiestnictwo.
Inseraty zamieszcza się za opłatą wedle umowy.
Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.
Numer jeden kosztuje w miejscu 50 h.



CZASOPISMO POSWIĘCONE HODOWLI, ZAPOBIEGANIU I LECZENIU CHORÓB DROBIU, GOŁĘBI, PTACTWA OZDOBNEGO I SPIEWAJĄCEGO, KROLIKÓW I INNYCH MNIEJSZYCH ZWIERZĄT DOMOWYCH.

ORGAN KRAJOWEGO TOWARZYSTWA CHOWU DROBIU, GOŁĘBI I KRÓLIKÓW,
pod redakcyą Prof. Dr. J. SZPILMANA.

Lwów, dnia 1. Czerwca 1903 r.

Kury Minorki

opisał

Lek. wet. E. Jenkner.

Kury Minorki są to kury hiszpańskie a spokrewnione z włoskiemi żółtonogiemi tworzą jedną grupę kur pochodzących z wybrzeży morza śródziemnego.



Fig. 11. Kogut.

Ogólne cechy kur hiszpańskich są następujące: wysoka, dumna postawa, żywe ruchy, długa, szeroka i dość wąska szyja, bardzo rozwinięta pierś, wysokie, silne, gładkie niebieskawoszare nogi z 4 cienkiemi palcami b. wielki i b. wysoki, głęboko wcinany pojedyńczy



Fig. 12. Kura.

grzebień, u koguta prosto stojący, u kury na jedną stronę pochylony, twarz naga, płatki przyuszne wielkie, białe, płatki podgardlane, bardzo obwisłe. Barwa twarzy i wielkość płatków przyusznych jest różna i to stanowi

cechę odróżniającą różne rasy. Właściwie kury hiszpańskie mają białe lice i bardzo duże białe płatki przyuszne to są t. z. właściwe kury hiszpańskie, (z białą twarzą), gdy tymczasem kury Minorka, kury andaluzyjskie i Ankony tworzą drugą odmianę kur hiszpańskich z czerwonemi licami i nieco mniejszemi przyusznikami; są to więc kury hiszpańskie czerwonolice.

Minorki rozróżniamy czarne i białe. Czarne zawdzięczają obecne swoje wydoskonalone kształty i budowę hodowcom angielskim. Czarna Minorka odznacza się silną budową ciała, ma większy i głębiej wcinany grzebień jak kury hiszpańskie białolice, nogi nieco krótsze i pióra czarne zielonkowo względnie niebieskawo połyskujące, lice czerwone, płatki podgardlane piękne, duże, gładko przylegające, mleczno białe płatki przyuszne, kształtu migdałowatego.

Kogut ma głowę długą i szeroką. Dziób koloru ciemno rogowego, grzebień duży, regularnie wcinany, wystający daleko w tył po za głowę, dosyć gładki i bez bocznych wyrostków. Lice gładkie, często czerwone bez żadnych przymieszek barwy białej lub niebieskiej. Oczy ciemne. Płatki podgardlane długie, przyuszne średniej wielkości kształtu migdała, gładkie, dobrze przylegające i mleczno białe. Szyja ma obfite i długie upierzenie. Łopatka szeroka i czworoboczna, grzbiet długi a szeroki, Skrzydła są miernie duże i przylegają ściśle. Pierś pełna krągła. Ogon posiada długie pięknie ku tyłowi zagięte pióra. Przedudzie średniej długości, skoki silne, średnio długie barwy ciemno łupkowej.

Kura co do opisu zgadza się z kogutem z wyjątkiem grzebienia i ogona. Grzebień jest mniejszy, niefałdowany, zwiesza się na jedną stronę i ma symetryczne płytkie wcięcia. Pióra ogonowe idą w prostym kierunku ku tyłowi tworząc tępe zakończenie.

Wady. Mały nierównomiernie wcinany grzebień, lub szorstki i chropowaty. Lice z przymieszką barwy białej lub niebieskawej. Oczy jasne. Płatki przyuszne mają oprócz białej barwy inne przymieszki. Szyja o nierównem względnie nieodpowiedniem upierzeniu. Łopatka i grzbiet wąski. Pióra sierpowate idące w prostej krzywiznie ku górze nie w tył (wiewiórczy ogon). Przedudzie i skok długi o jasnem ubarwieniu.

Hodowanie tych kur jest łatwe, są bowiem wytrwałe i na zmiany klimatyczne odporne. Mięso jest również smaczne. Mięso 6-cio miesięcznej Minorki waży 1·400 kg. a kości 0·165 kg., stosunek więc wagi mięsa do kości wynosi 1:8·02. Kurczęta szybko rosną i dojrzewają, tak że zaczynają już w 6-tym a nawet 5 tym miesiącu jaja znosić i składają rocznie nawet do 200 jaj smacznych i dużych i dlatego nadają się jeszcze lepiej od kur włoskich do hodowli jako kury pożyteczne mięsne i nośne. Wadą ich jest, że są złemi kwokami i niechętnie wysiadają i wywodzą młode.

Biała Minorka jest zupełnie podobna co do wyglądu do poprzedniej, tylko że ma upierzenie czysto białe bez żadnych innych żółtych lub czerwonawych przymieszek. Płatki przyuszne, dziób i nogi są również białe. Grzebień i płat podgardlany jest czerwony, lice karmazynowo czerwone. Rasa ta jest mniej lubiana uważają ją za Minorkę mającą biały pigment, która się trudniej daje hodować i mniej jest odporna.

W sprawie terminologii gołębi.

(Dokończenie).

Moja propozycya taka:

Geschuppt = z ciemną łuską, ciemnołuskowany, albo z łuską centkowaną.

Gesaumt = z jasną łuską, jasnołuskowany.

Gehämmert — proponuję wyczkowaty. Określenie to kiedyś słyszałem i podoba mi się ono.

Z wyrazem nakrapiany nie zgadzam się, gdyż z niem łączy się pojęcie kropek na jasnem tle ciemnych, a na ciemnem tle — jasnych. Gehämmert to co innego: to są na ciemnem tle jeszcze ciemniejsze plamki.

32. *Gcschäckt* — srokaty.

Powinno być pstry. Motywy, jak wyżej.

36. *Dunkelschwanzig* — ciemnolot.

37. *Spiegelschwanzig* — lustrolot.

Tu jest niezawodnie lapsus calami.

Powinno być „*-schwingig*“.

38. *Ausflugsfeder* wylot (białe pióra pod ogonem).

Nie wiem co to znaczy. Proszę mnie objaśnić.

39. *Hochflieger* — górnolot.

40. *Wolkenstecher* — obłocznik.

Ja jeszcze dodam: Wolkenstürmer. Polski język nie lubi wyrazów złożonych. Tłómaczenie fatalne, a dosłowność bezpożyteczna. Wszystkie trzy wyrazy niemieckie oznaczają jedno i dadzą się zastąpić jednym ogólnem określeniem.

Ja proponuję: gołębie sokoły. Wszak mamy już gile, jaskółki, skowronki i szpaki.

41. *Burzel* — wywrot.

Z tem trudno się pogodzić. Najpierw po niemiecku powinno być Burzler, a powtóre, lepiej byłoby użyć formy zdrobniałej: wywrotek.

42. *Nutztaube* — gołąb użyteczny.

Powinno być użytkowy, jako przeciwstawienie gołębia zbytkowego *(Luxustaube)*.

Terminologia gołębi zagranicznych.

2. *Malthener* — omyłka druku. Ma być *Maltheser*.

5. *Segler* — po polsku pisać Zegler (żeglarz *p. R*).

6. *Strasser* — Strusie (strassery).

Nazwa tych gołębi wywodzi się nie od strusia *(Strauss)* lecz od miasteczka morawskiego Strażnice *(Strassnitz)*, gdzie jest centrum ich hodowli.

Strusie tu wlazły niepotrzebnie; radzę je usunąć i zastąpić sztraserami, bo to nazwa utarta.

11. *Kröpfer* — wolarze.

Autor odrzuca nazwę „garłacze“, która, chociaż anatomicznie błędna, jednakże jest ogólnie przyjętą, utartą, więc głosuję za pozostawieniem jej.

Zresztą wyraz „wolarze“ jest źle utworzony: powinno być „wolaki“ — ale odrzućmy go.

11. g. *Brünner* — powinno być b e r n e ń s k i.

14. *Schmelkadener* — szmalkadeński.

Powinno być: *Schmalkaldener* — szmalkaldeński.

17. *Tümmler* — bujające (pląsacze).

Precz z imiesłowami! Proponuję „latawce“.

17. C). Wschodni bukowiński roller.

Trzeba rozdzielić na dwa gatunki: oryentalny roller (czysta rasa) i bukowiński roller (produkt krzyżowania).

17. E). f). *Pester Hochflieger* — peszteński górnolot.

Radbym mieć: p e s z t e ń s k i s o k ó ł.

17. E). g). *Elblinger Weisskopf* — elbląski białogłów.

Powinno być: *Elblinger Weissköpfchen* — elbląska białogłówka.

Jest to mały, miniaturowy gołąbek. Niemcy-hodowcy używają tej zdrobniałej nazwy dla odróżnienia od gumbińskiej *(Gumbiner Weisskopf)*, która jest większą.

20. *Vollplatige Schwalbe* — Jaskółka łysek.

Powyżej wykazałem niewłaściwość tej nazwy. Powinno być: j a s k ó ł k a z p o k r y w k ą, z c z a p e c z k ą.

25. *Gelbe oder Nürnberger Lerchen Taube.*

Powinno być: *Koburger und Nürnberger Lerchentaube.*

30. *Brieftaube* — Listonosz, pocztarz.

Radbym zostać przy utartej nazwie: gołąb pocztowy.

Terminologia gołębi polskich.

Tu szanowny autor panuje nad materyałem. Znać, że przestudyował przedmiot gruntownie, i ze swobodą prawdziwego specyalisty dzieli i klasyfikuje. Nie wiele już będę miał do powiedzenia. Na wszystko się zgadzam... z wyjątkiem kilku bagatelek.

Przy rysiach najbardziej mnie razi niezgodność paru określeń niemieckich z polskiemi. Nie mogę znieść tłomaczenia: w e i s s g e s a u m t na łuskowany, a w e i s s g e s c h u p p t na c e n t k o w a n y. Ale o tem pisałem już wyżej, i radbym, aby ta dziura była załataną.

Cieszę się z tego, że autor przytoczył niektóre lokalne nazwy rysia; żałuję tylko, że nie podał wszystkich i nie wyznaczył im bardziej honorowego miejsca. W terminologii mamy nieraz tyle trudności, tyle kłopotów przy szukaniu lub robieniu nowego wyrazu... a tu są już gotowe nazwy pojedyńcze, proste, ogólnie znane pod Krakowem, stworzone przez lud, i dowodzące, że hodowla rysiów sięga dawnych czasów, setek lat wstecz, jeśli specyalizacya tego gołębia i ochrzczenie różnych odmian nazwami stałemi, krótkiemi, tak się utarło. Głaz, rysiek, pancerek, kopciuch, koperfud, żałobnik... Ja sądzę, że tych nazw nie trzeba lekceważyć, lecz je zebrać i polecić intelligentnym hodowcom. Dzielenie, specyalizacya — to postęp. Ja sądzę, że w uszanowaniu tych nazw znajdzie się bodziec do odrodzenia hodowli rysia w różnych, pięknych jego odmianach.

Ryś karpacki (ciemnolot).

Przez autora tak nazwany. Zgadzam się z tym terminem, jako ogólnie już przyjętym i utartym.

Tu rzucę jedno pytanie. Na Śląsku austryackim zdarzają się gołębie czarno i niebiesko łuskowane, zwane k a p r z a k a m i, od wyrazu kaper (karp'). Tak Ślązak nazywa karpia. W Galicyi nazwanoby je karpiakami. Otóż pytam, czy w Galicyi, gdziekolwiek, nie nazywają rysia ciemnolota karpiakiem? Podnosząc tę kwestyę, chcę zbadać, czy niema jakiego pokrewieństwa między rysiem karpackim a podobnym do niego śląskim kaprzakiem, będącym na wymarciu?

Gołąb stawiarka, czyli wolarz polski (gardłacz).

S t a w i a r k a ma inne znaczenie: muł w stawie, trzcina na stawie. Wyżej pisałem, że zamiast w o l a r z powinno być w o l a k. U nas, na Śląsku nazywają tego gołębia s t a w a k i e m.

Ja proponuję: gołąb stawak, albo garłacz polski.

W końcu uwaga, co do ostatnich wierszy w broszurze.

Mojem zdaniem, srebniak, czy mu się przez hodowlę wytworzy pasy, czy biały ogon, zawsze zostanie sroką — sroką pasiatą, sroką z białym ogonem.

Określenie W e i s s c h l a g niewłaściwe, gdyż zdaje mi się, nie tylko lotki zostają białe. Gdzie całe skrzydła są białe, nie można mówić o białolocie. Zresztą kierunek ten hodowli uważam za błędny, za fantazyę, za cofanie się wstecz.

Że ustalona terminologia jest ważną, a brak jej prowadzi do smutnych następstw, przytoczę dowód. W znakomitej pracy p. Terleckiego p. t. „Chów gołębi“ (Hodowca drobiu, rocznik III. str. 87.) czytamy o gołębiu mnichu: „Łącznie z białem zabarwieniem głowy występują białe lota i biały ogon i taki to rysunek ma nazwę k a p t u r o w a t y *(gemöncht)*“.

Zkąd się tu wziął ten nieszczęśliwy kaptur?

Błąd żywcem przedrukowany z „Projektu do terminologii“.

W tejże pracy dalej (r. IV. str. 19.) czytamy: „Jaskółki z gorsem różnią się od jaskółek naczółkowych na pierwszy rzut oka zabarwieniem górnej części głowy t. z. gorsem *(Vollplatte)*“.

Gors na głowie? Świat się kończy!

Drugi błąd, żywcem przedrukowany z „Projektu“.

To są skutki niezałatwienia pilnej sprawy.

Trzeba utworzyć jakiś komitet i rzecz pilną załatwić.

Inaczej — przepowiadam złe skutki. W książkach będziemy mieli błąd na błędzie, dziwoląg na dziwolągu; a drukowane błędne słowa przez dziesiątki lat odgrywać mogą rolę argumentu.

Skończyłem.

P. Baranowski napisał „Projekt“ i poddał go dyskusyi. Od projektu nie wymaga się zalet pracy skończonej, bo to przechodzi siły pojedyńczego człowieka. Autor założył dobre fundamenty. Parę cegieł od wierzchu się skruszyło... ale to się naprawi.

Pozostanie niewątpliwa zasługa.

A jeżeli ja także pomyliłem się w uwagach — Czytelnicy mi wybaczą. I szanowny autor mi wybaczy. Mówię to na zasadzie zaufania do Jego osoby, tchnącej obywatelskiem uczuciem i szczerym patryotyzmem.

J. Zaleski z Puńcowa pod Cieszynem.

Sprawy kraj. Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików.

Protokół z VI. Walnego Zgromadzenia krajowego Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików we Lwowie, odbytego dnia 15. marca 1903 o godz. 10. rano w sali c. k. Akademii weterynaryi ul. Kochanowskiego 33.

W obecności 40 członków zagaił przewodniczący posiedzenie witając delegatów fili złoczowskiej PP. Wesołowskiego i Lysowego oraz delegata, kółek rolniczych Dr. Gargasa, który złożył im. Tow. kółek rolniczych życzenia pomyślnego rozwoju Towarzystwu chowu drobiu a następnie wyraził podziękowanie referent. weteryn. p. F. Ponickiemu za poparcie hodowli drobiu i za okólnik wydany w tej sprawie do wszystkich starostw, zachęcający weterynarzy pow. do przystępowania do Towarzystwa chowu drobiu i popierania akcyi w tym kierunku.

Z kolei odczytał sekretarz protokół ostatniego Waln. Zgromadzenia, który bez zmiany przyjęto, poczem skarbnik p. Krupka przedstawił stan kasowy za czas od 1. kwietnia do 31. grudnia 1902.

Dochody:

Zapas kasowy z 31. marca 1902	534	K.	45 h.
Wkładki członków	533	„	50 „
Prenumerata i anonsy	145	„	48 „
Subwencye	900	„	— „
Z urządzenia II. Wystawy drobiu	2.661	„	14 „
Nadzwyczajne	18	„	— „
Razem	4.792	K.	57 h.

Wydatki:

Kancelaryjne i administracyjne	873	K.	77 h.
Na inwentarz żywy i nieżywy	1.724	„	78 „
Na wydaw. czasopisma „Hodowcy drobiu"	680	„	72 „
Na urządzenie II. wystawy drobiu	1.229	„	55 „
Nadzwyczajne	4	„	— „
Zapas kasowy z końcem 31. grudnia 1902	279	„	75 „
Razem	4.792	K.	57 h.

Bilans.

Stan czynny:

Gotówka	279	K.	75 h.
Wartość klatek wystawowych	1.412	„	84 „
„ pijadełek	155	„	18 „
„ tablic rozwoju drobiu	240	„	— „
„ wylęgarni	313	„	41 „
„ kurników	2.089	„	— „
Razem	4.490	K.	18 h.

Stan bierny:

Majątek czysty	4.490	K.	18 h.
Razem	4.490	K.	18 h.

Po udzieleniu absolutoryum Wydziałowi przedstawił sekretarz następujące sprawozdanie z czynności administracyjnych, Wydziału, komitetu redakcyjnego Hodowcy drobiu i ze stanu kurników.

Sprawozdanie Wydziału z czynności za czas od 1. kwietnia do 31. grudnia 1902. Przez ten przeciąg czasu odbył Wydział 9 posiedzeń. Na pierwszych dwóch zastanawiano się nad sprawą II. Wystawy, którą też urządził Wydział od 17—19 maja a na którą uzyskał od c. k. Ministerstwa rolnictwa subwencyę w kwocie 500 K. oraz po 5 medali srebrnych i bronzowych, od Wydziału krajowego 200 K. a od Reprezentacyi miasta Lwowa 100 K.

Wydział zajmował się dalej nad ułożeniem programu Wystawy, deklaracyi, nabył 16 nowych klatek wystawowych (ogółem posiada Towarzystwo 40 klatek wystawowych), zamówił afisze, dyplomy i listy pochwalne, zaprosił jurorów, wybrał komitet Wystawy i członków superarbitrów jakoteż komisyę dla zakupna drobiu i królików. Unormował dalej sprawę kupna i sprzedaży drobiu na wystawie, która się tylko za pośrednictwem sekretaryatu odbywać mogła, z potrąceniem 10% na rzecz Towarzystwa.

Wystawa odbyła się za zezwoleniem P. Prezydenta m. Lwowa w hali muzycznej na placu powystawowym, przedmioty do dekoracyi, którą się gorliwie zajął członek Wydziału P. Adam Klimowicz, otrzymał Wydział od gminy miasta Lwowa.

Szczegółowe sprawozdanie z tej Wystawy wraz z wykazem nagród ogłoszone zostało w Nr. 6. i 7. „Hodowcy drobiu". Według katalogu tej II-giej Wystawy, w której brali udział tylko członkowie naszego Towarzystwa, było według katalogu wydanego o 11 wystawców więcej jak w r. 1900 podczas I. wystawy, w której brało udział także Towarzystwo chowu drobiu w Jarosławiu.

Liczba okazów przeszła również nasze oczekiwania, kur stadek było 94, o 26 więcej jak w roku 1900, sztuk 268 t. j. o 75 więcej jak w r. 1900, ogółem było okazów 656, o 50 sztuk więcej jak w roku 1900.

Pomimo niepogody wynik kasowy był wcale pomyślny: tj.

Dochód	2.661	K.	14 h.
Rozchód	1.229	„	55 „
Czysty dochód (netto)	1.431	K.	59 h.

Po V. Walnem Zgromadzeniu ukonstytuował się Wydział jak następuje: Sekretarz: Terlecki Eugeniusz Adolf, zastępca Schayer Emil, skarbnik: Krupka Stanisław, zastępca: Neuman Józef, gospodarz: Żelaszkiewicz Bronisław, zastępca: Dobrzański Karol, zastępcy Wydziałowych: Klimowicz Adam, Wenzel Jan, Gojawiczyński Antoni.

W roku 1902 załatwił Wydział spraw 387, nie wliczając w to bieżącej korespondencyi w odpowiedzi na liczne zapytania co do sposobu żywienia, tuczenia drobiu, próśb o adresy hodowców, od których by można nabyć drób rasowy, jaja itd. jakoteż o rady i środki zaradcze przeciw różnym chorobom.

Przedewszystkiem zajął się Wydział wyjednaniem zatwierdzenia uchwalonych na Walnem Zgromadzeniu zmian statutu i statutu dla filii, który zatwierdzony został reskryptem c. k. Namiestnictwa z dnia 11. lipca 1902 l. 127.102. Wydział wyjednał dalej od Rady szkolnej kraj. pozwolenie o zaliczenie dziełka Wład. Karola Falkowskiego „Hodowla królików" do użytku bibliotek ludowych.

Zamianował Wydział delegatów dla 27 powiatów. Mianowani zostali w myśl uchwały Wydziału z dnia 12. września 1902 na powiat Brzesko p. Głuszyński Feliks z Okocima, na powiat Brody c. k. wet. pow. Biliński Włodzimierz, na miasto Brody p. Kapłański Stanisław dyr. szk. wydz., na pow. Dobromilski p. Duniewicz Edmund c. k. Radca Dworu, na pow. Dolinę p. Beill Mieczysław z Bolechowa, na Horodenkę p. Rogoszewski Stanisław właśc. dóbr Jakubówka, na Husiatyn p. Popiel Mieczysław z Olchowczyka, na Kamionkę strum. p. Soleski Stanisław wet. m. w Busku, Krosno p. Irzykowski Alfred weter. m., Lisko p. Podivin Edmund w Leszczowatem, Monasterzyska p. Gorczyca Józef c. k. notaryusz, Przemyślany p. Jarema Jan, kierownik szkoły w Glinianach, Podhajce pani Zeitlebenowa Jadwiga wł. dóbr Zahajce, na Rohatyn pani Baronowa Harsdorf wł. dóbr Świstelniki, Sanok Dr. Obfidowicz Bronisław, lekarz pułkowy, Skałat p. Friedberg Juliusz wł. dóbr w Korszyłówce, Sokal, Wład. Karol Doliwa Falkowski w Żabczu murowanem, Stanisławów Dr. Beill Alfred, Stryj Szyjkowski Jan inspektor kolejowy, Tarnopol Raszowski Czesław, Tarnów miasto, Prof. Czaykowski, a na powiat wet. m. p. Warczewski Aleksander w Tuchowie, Turka Siengalewicz Stanisław weter. m., Zaleszczyki Leszczyński Bronisław rządca dóbr, Zbaraż Jurczyński Eustachy c. k. adjunkt sądowy w Nowem Siole, Złoczów Wesołowski Stanisław wiceburmistrz i obrońca w sprawach karnych, Żywiec Jamka Rudolf nauczyciel w Soli.

Następnie zajął się utworzeniem filii, z których zawiązały się one w Sanoku dzięki staraniom b. gorliwego członka Dr. Bronisława Obfidowicza i w Złoczowie dzięki zabiegom wiceburmistrza mecenasa Stanisława Wesołowskiego. Obie te filie już się ukonstytuowały t. j. wybrały swój Wydział i rozpoczęły swoją pożyteczną działalność, filia sanocka ma 49 członków a złoczowska 28. W toku jest utworzenie filii w Brzeżanach i t. d.

W sprawie podniesienia hodowli drobiu wydało c. k. Ministerstwo rolnictwa okólnik z dnia 26. marca 1902 l. 8.183 który to okólnik w tłómaczeniu polskiem ogłoszony został w Nr. 10. „Hodowcy drobiu" 1902. Celem wydania opinii co do kwestyi poruszonych w tym okólniku, zwołał Wydział w dniu 1. listopada 1902 ankietę, do której zaprosił Wydział krajowy, c. k. gal. Towarzystwo gospodarskie, c. k. Towarzystwo rolnicze krakowskie, Zarząd kółek rolniczych, I. gal. Towarzystwo chowu drobiu w Jarosławiu i wszystkich hodowców oraz profesorów c. k. Akad. weter. W ankiecie tej wzięło udział przeszło 40 uczestników oraz delegaci Wydziału krajowego obu Towarzystw gospodarskich, Towarzystwa chowu drobiu w Jarosławiu, Kółek rolniczych i wielu profesorów c. k. Akad. weter. Szczegółowe sprawozdanie tej ankiety wraz z uchwałami ogłoszone zostało w Nr. 12. „Hodowcy drobiu" 1902, nadto Wydział zakomunikował uchwały te obu Towarzystwom gospodarskim we Lwowie i w Krakowie jakoteż wprost c. k. Ministerstwu rolnictwa. Oprócz tego w myśl uchwały ankiety odniósł się Wydział do Wydziału krajowego celem zwołania ankiety w sprawie organizacyi handlu jajami.

Wydział starał się w każdym kierunku i wszelkiemi siłami popierać rozwój hodowli w całym kraju i temi zasadami się kierując wypożyczył dla I. wystawy drobiu w Tarnowie, której urządzeniem zajął się prof. Tadeusz Czaykowski, klatki wystawowe oraz udzielił na wniosek komitetu tej Wystawy 10 różnych dyplomów a prof. Czaykowskiemu, który czyni zabiegi około zawiązania filii w Tarnowie, w dowód uznania jego pożytecznej działalności, dyplom honorowy ze strony Wydziału tutejszego Towarzystwa. Nadto wypożyczono Dr. Beillemu Alfredowi ze Stanisławowa wylęgarnię wraz z suszarką.

Następnie wyjednał Wydział Towarzystwa od Wydziału krajowego stypendyum 1.600 K dla kształcenia się w hodowli drobiu za granicą p. Klementynie Stasiniewiczowej z Zielonej (Rawa r.). Podanie p. Stasiniewiczowej poparł gorąco prezes tutejszego Towarzystwa chowu drobiu, ułożył program podróży i rodzaj zajęcia stypendystki po powrocie z podróży. P. St. udaje się najpierw do Francyi, gdzie u hodowcy Rouillier-Arnoult w Gambais Lez-Houdan odbędzie kurs hodowli, następnie zamierza się kształcić w Malsdorf koło Hanoweru w tamtejszej szkole hodowli drobiu. Z powrotem zwiedzi wielki zakład p. Cremat w Grosslichtenfeld koło Berlina celem studyum sztucznego wylęgania, szkołę i hodowlę Baronowej Berlepsch w Podseditz (Czechy), kurniki w Nemesti pod Bernem, kurniki austr. węg. Tow. w Praterze w Wiedniu i w Cilli.

Również uchwalił Wydział poprzeć podanie Ludwika Drozdowskiego z Krosna do Wydziału kraj. o zasiłek celem kształcenia się w hodowli drobiu.

Wydział wyjednał w roku 1902 oprócz subwencyi na wystawę w kwocie 500 K., jeszcze zasiłek na cele Towarzystwa 500 K. i wniósł prośbę do tegoż Ministerstwa o udzielenie na rok 1903 subwencyi 2.000 K., celem założenia centralnego kurnika zarodowego przy tutejszym Towarzystwie wraz ze sztuczną wylęgarnią. Ze strony Sejmu otrzymało Towarzystwo na cele hodowli drobiu i wydawnictwo czasopisma „Hodowcy drobiu" 400 K.

Wydział wydał opinię co do projektu ustawy o zapobieganiu i tłumieniu cholery drobiu na życzenie lwowskiej izby handlowej a nadto przedłożył jeszcze swoje orzeczenie co do tej ustawy wprost c. k. Ministerstwu rolnictwa.

W końcu podnieść musimy nadzwyczaj pomyślny i szybki rozwój Towarzystwa, które wykazuje członków wraz z prenumeratorami (311 + 42) t. j. 353.

W roku 1902 wydano trzeci rocznik „Hodowcy drobiu" z 28 rycinami i jako odbitkę z „Hodowcy drobiu" W. K. Falkowskiego „Hodowla królików", wydał Wydział w 300 egzemplarzach.

Stan kurników:

W roku 1900 założono 20 kurników. W roku 1900 zniesiono z powyższych 20 kurników jeszcze 6, tak że pozostało właściwie 14, a w roku 1901 jeszcze 4, tak że pozostało właściwie 10 kurników (stacyi zarodowych), z tych kurników 9 zwróciło przepisany deklaracyą przychowek, więc uważać je należy również za zniesione, a jedynie zawód danej rasy obowiązani są członkowie nadal utrzymywać.

Istnieje więc jeden tylko kurnik z roku 1900 wartości 20 K.

Wartość wszystkich 20 kurników wynosiła . .	558 K.
Straty skutkiem zniesienia kurników, choroby lub padnięcia sztuk wynosiły	318 „
Straty skutkiem odpisania kurników z powodu zwrócenia przychowka	220 „
Razem wynoszą straty . .	538 K.

W roku 1901 i 1902 założono kurników 130 za kwotę 2.633 K., z tego zniesiono skutkiem choroby lub padnięcia sztuk, niepłodności i t. d. kurników 20, a 15 oddało przychowek deklaracyą przepisany, pozostało więc kurników 95. Zatem w ciągu lat trzech założono (20 + 130) tj. 150 kurników.

Wartość ogólna wynosiła 2.633 K.

Straty skutkiem padnięcia drobiu i zniesienia kurników	304 K.
Straty skutkiem odpisania kurników . . .	260 „
Razem straty . .	564 K.
Zatem ogólna wartość obecnych kurników wynosi wraz z 1. z roku 1900	2.060 K.
Z tego wartość kurników utworzonych ze zwróconego przychowka	928 „
Zatem wartość kurników za gotówkę kupionych	1.141 K.

Co się tyczy ras to zakupiono od 1. lipca do końca grudnia 1902 następujące:

Kury.

Brahma jasne 1·2
Hondau 1·3
Langshan białe 2·4
„ czarne 3·6
Minorki czarne 1·3
Niebieskie niezapominajki 1·2
Plymouth Roks jastrzęb. 4·8.

Kaczki.

Aylesbury 1·2
Peking 6·11.

Gęsi.

Emdeńskie 1·2
Pomorskie 1·1
Tuluskie 1·1.

Gołębie.

Mewki białe 1·1
Pawiaki rysiaste 1·1.

Króliki.

Barany francuskie 4·8
Belgijskie olbrzymie 3·4.

Na wniosek Pana Dziadonia wyraziło Walne Zgromadzenie pełne uznanie i podziękowanie p. prezesowi Prof. Dr. Szpilmanowi, sekretarzowi p. Terleckiemu i skarbnikowi

WP. Krupce za ich sumienną i skuteczną pracę około Towarzystwa.

P. Radca Piwocki proponuje, aby Towarzystwo chowu drobiu weszło w ściślejszy kontrakt z Towarzystwem Kółek rolniczych i uprosiło Zarząd tychże Kółek, aby zechciał pewne sprawy fachowe hodowlane załatwiać, czem by się ułatwiło czynności sekretarzowi.

P. Lewicki proponuje przyjąć pomocnika dla sekretarza celem ułatwienia czynności administracyjnych.

P. Dobrzański wniósł, aby Walne Zgromadzenie zechciało sprawę tę przekazać przyszłemu Wydziałowi.

P. Kretowicz zaleca, aby wybrać jednego ze słuchaczy weter. za wynagrodzeniem rocznem 100 K. któryby miał być pomocnym sekretarzowi i proponuje oddać tę sprawę do rozpatrzenia przyszłemu Wydziałowi, co uchwalono.

Następnie przedstawił Przewodniczący Prof. Dr. Szpilman wnioski Wydziału co do zamianowania członków honorowych Dr. Bronisława Obfidowicza i Dr. Beilla Alfreda, które to wnioski przez aklamacyę zostały przyjęte.

Przewodniczący odczytał potem wniosek p. Stapińskiego z Nowego Targu o utworzeniu filii lwowskiego Towarzystwa chowu drobiu w Nowym Targu który to sprawę Walne Zebranie przekazało Wydziałowi do załatwienia.

Delegat filii złoczowskiej p. Wesołowski zdał sprawę ze stanu czynności tej filii i dziękując Towarzystwu za dotychczasowe poparcie polecił tę filię dalszej życzliwej opiece gł. Zarządu.

Dalsze wnioski p. Lewickiego o wydanie kalendarza dla początkujących hodowców drobiu, który by miał zawierać adresy członków hodujących odpowiednie rasy, pewne wskazówki co do chowu, żywienia, środki zaradcze przeciw rozmaitym chorobom, jakoteż p. Szajera, aby Towarzystwo raz do roku na placu powystawowym lub gdzieindziej urządzało targi drobiu dla zamiany kupna i sprzedaży, przekazało Walne Zgromadzenie przyszłemu Wydziałowi do załatwienia. W końcu prosił p. Czuchnowski, żeby Wydział wystarał o zniżkę biletów kolejowych dla uczestników na Wystawę w Krakowie.

Następnie odbyły się wybory nowego Wydziału: Prezesem pomimo zrzeczenia się wybrany: Prof. Dr. J. Szpilman, Wiceprezesem: Radca Nam. p. Jerzy Piwocki.

Do Wydziału wybrani zostali: Krupka Stanisław, Neuman Józef, Dr. Mańkowski Henryk, Prof. Dr. Mieczysław Grabowski, Bronisław Żelaszkiewicz i Karol Dobrzański.

Zastępcami Wydziałowych wybrano: Terleckiego Eugeniusza, Klimowicza Adama i Jana Wenzla.

W skład Komisyi rewizyjnej weszli: Bolesław Eulenfeld i Henryk Lang.

Po dokonaniu wyborów przewodniczący zamknął Walne Zgromadzenie.

Sekretarz: *Eugeniusz A. Terlecki.*   Przewodniczący: *Prof. Dr. J. Szpilman.*

Protokół z I. posiedzenia Wydziału krajowego Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików we Lwowie, odbytego dnia 15. marca 1903. Zaraz po Walnem Zgromadzeniu odbyło się ukonstytuowanie Wydziału:

Skarbnik: Krupka Stanisław, zastępca: Neuman Józef, sekretarz: Dr. Mańkowski Henryk, zastępca: Eugeniusz A. Terlecki, gospodarz: Żelaszkiewicz Bronisław, zastępca: Dobrzański Karol. Zastępcy Wydziałowych: Adam Klimowicz, Jan Wenzel i Prof. Dr. Mieczysław Grabowski.

Wydział uchwala na wniosek p. Radcy Piwockiego przeznaczyć 100 K. na kurnik zarodowy dla filii sanockiej.

W końcu wybrano komisyę celem zakupna drobiu dla członków Towarzystwa, w skład której weszli pp. Żelaszkiewicz, Wenzel i Dobrzański.

Sekretarz: *Eugeniusz A. Terlecki.*   Przewodniczący: *Prof. Dr. J. Szpilman.*

KRONIKA.

* **Świeżość jaj.** Baron Dr. Anchald zauważył, że komórka powietrzna u jaja skutkiem powolnego wyparowania stale się zwiększa. To spostrzeżenie zużytkował do oznaczania wieku jaj. Jajo świeże włożone do cieczy pewnego składu układa się poziomo do dna naczynia; jaja mające 3—5 dni układa się po kątem 20 stopni, 8 dniowe pod kątem 45°, 14 dniowe pod kątem 60°, a jaja mające 3 tygodnie pod kątem 75°. Jajo miesięczne ustawia się całkiem pionowo.

* **Oczyszczanie kurnika z pasożytów (desynfekcya).** Wet. Lehmann (w Berl. Th. Woch. Nr. 17. 1902.) radzi drób wcześnie rano z kurnika wydalić, wszystkie szpary i otwory pozatykać papierami i zapalić wióra z siarką i potem szczelnie kurnik zamknąć. Otwiera się dopiero po 12 godzinach, poczem można drób tego samego dnia wieczorem wpuścić do kurnika. Jeżeli jest możliwem pozostawić drób przez 8 dni w innem miejscu, to można desynfekcyę gruntownie przeprowadzić; części z drzewa pomazuje się zapomocą pędzla rozczynem kwasu karbolowego, podłogę, ściany, kojce, klatki i t. d. zaś zmywa się mlekiem wapiennem z dodatkiem jednej łyżki kreoliny na 1 litr. Najlepsze są naczynia na karm, pijadełka oraz gniazda cynkowe; do gniazd wsypuje się zawsze tabakę. Drób proszkuje się rano proszkiem perskim lub anyżem sproszkowanym, który również można dawać do gniazd. W lecie powinno się kurniki w powyższy sposób czyścić co miesiąc.

* **Instrukcya dla prowadzących wylęg sztuczny drobiu lęgnikiem syst. Robina, wyrobu firmy „Jedność“ w Warszawie,** opisanym w Nr. 2. „Hodowcy drobiu“.

1. Wybrać pokój odosobniony, spokojny, w którym ciepłota pokojowa może być z łatwością utrzymaną mniej więcej na jednym poziomie. Wentylacja winna być dostateczną. Promienie słońca od południa nie pożądane, dla tego w czasie operowania słońca winny być okna roletą zasłonięte.

2. Aparat rozpakować ostrożnie, wyjąć z paki i postawić tymczasowo na dwóch rozsuniętych krzesłach (bezwarunkowo nie na podłodze lub stole) nogi pozakręcać i całość ustawić w pewnem oddaleniu od ściany, okna i pieca, tak aby dostęp ze wszystkich stron był ułatwiony. Do dna przymocowuje się kołnierz blaszany za pomocą trzech śrub we dnie się znajdujących.

3. Regulator ciepła jest przesłany niemal zupełnie umontowany, gdyż wystarcza poodejmować krępujące go sznurki wraz z gwoździami oraz koreczek, a wkręcić śrubę z gałką mosiężną z zewnątrz aparatu, aby regulator był gotów do działania. Śrubę, o której mowa, wkręca się tak długo, jak długo nie uczuje się stałego oporu.

Normalnie ustawiony regulator ciepła winien mieć u końca zatopionej rurki kilka kropel eteru, dalej rtęć (żywe srebro), a ramię otwarte powinno być wolne i zawierać tylko powietrze. Jeżeli w czasie przewozu aparat doznał częstego przewracania, w takim razie zdarzyć się może, że rurka regulatora zawierać będzie powietrze w części swej zatopionej. Aby tę rzecz poprawić, należy przed wkręceniem śruby z gałką regulatora odkręcić muterkę na talerzyku mosiężnym, odjąć talerzyk i regulator wyjąć. Następnie zatkawszy koreczkiem rurkę i przycisnąwszy palcem, za pomocą kilku obrotów i nachyleń z łatwością wypędzi się powietrze z części zatopionej. W ten sam sposób należy tamże wpuścić kilka kropel eteru z buteleczki dołączonej do aparatu.

Po włożeniu regulatora w swe dawne miejsce, zakręceniu śruby z gałką z jednej strony a talerzyka z muterką z drugiej strony, należy się przekonać, czy regulator wacha regularnie, to jest czy niema jakiego niepożądanego tarcia, które usunąć należy. Muterka na talerzyku nie powinna być mocno przykręcana.

4. Lampa dołączona do aparatu jest tak obliczoną, że daje wystarczającą ilość ciepła. Używać należy tylko nafty czystej, a płomień tak utrzymać, aby nie był za wielki ani za mały. Za duży płomień kopci, za mały swędzi. Cylinder

dołączamy blaszany z okienkiem, zaopatrzony szybką mikową, w celu obserwowania płomienia; szklanne cylindry pękają, a w razie nieposiadania ich na wsi pod ręką, mogą spowodować zmarnowanie się całego wylęgu.

Lampę napełniać naftą rano i wieczór, knot obcierać ściereczką, uważać przytem, żeby części zwęglone nie wpadały do wnętrza, ani nie przyczepiały się do lampy; nożyczek nie używać.

Knot zmieniać po dwóch lub trzech wylęgach, chociażby nie był zbyt krótki; knot przed używaniem dobrze wysuszyć. *Pamiętać, żeby płomień początkowo był nie wielki i tak go utrzymać przez pierwszy kwandrans, a następnie powiększać go w miarę potrzeby; jest to rzeczą bardzo ważną, aby uniknąć kopcenia lampy.*

W celu ustawienia lampy otwiera się drzwiczki kołnierza, wstawia lampę dokładnie w środku, co ułatwia znacznie umyślnie w tym celu przystosowana blaszka, o którą opierać się powinien cylinder lampy, następnie drzwiczki się zamyka.

5. Konieczną wilgoć do wylęgu jaj udziela atmosferze wewnętrznej lęgnika woda, którą się nalewa do blaszanego środkowego zbiornika. Nalewanie odbywa się przy pomocy lejka blaszanego wetkniętego w otwór, znajdujący się w jednym z rogów aparatu, skąd rurką blaszaną woda dostaje się do zbiornika. Napełniony zbiornik aż po 2-3 centymetrów poniżej brzegu wystarcza na cały okres inkubacyi.

W zimie oraz w porze bardzo wilgotnej lepiej napełnić zbiornik piaskiem, który się napaja wodą co 12 godzin.

6. Aparat należy puścić w ruch na jakieś dwa dni przed umieszczeniem jaj, w celu dokładnego uregulowania ciepłoty i obznajmienia się z funkcjonowaniem wszystkich szczegółów. Termometr, będący głównym kierownikiem inkubacyi, musi być dobrze zbadany po nadejściu. Jeżeli słupek rtęci jest porozrywany, należy uczepić mocny sznurek u górnego uszka i po kilku silnych obrotach w powietrzu słupek rtęci zejdzie się.

Termometr układa się w jednej z szuflad na jajkach pomiędzy dwoma rzędami. Położenie i miejsce termometru winno być stale obrane i więcej nie zmieniane. Oprócz termometru w aparacie, który dołączamy, winien wisieć inny termometr w pokoju, nie daleko aparatu, na jego wysokości.

Oto stosunek ciepłoty pojowej do aparatowej:

jeżeli ciepł. pokoj. wynosi 6—15° C., w aparacie ma być $40^1/_2$ C.
„ „ „ „ 15—25° C., „ „ „ $40^1/_4$ C.
„ „ „ „ 20-20° C., „ „ „ 40° C.

W zimie utrzymuje się temperaturę o $^1/_4$° wyższą niż tu oznaczono.

Dla jaj kaczych i gęsich ciepłota powinna być wyższa o $^1/_2$—1° C., dlatego nie kłaść do wylęgu nigdy jaj kurzych razem z kaczemi lub gęsiemi. (Dok. nast.).

Wiadomości bieżące.

— **Od Redakcyi.** Prof. Dr. J. Szpilman, redaktor „Hodowcy“ po powrocie z 6-tygodniowego urlopu objął czynności redakcyjne.

— **Chów drobiu w Rosyi i dążenia rządu rossyjskiego do podniesienia wywozu drobiu z Rossyi.** Według informacyi konsulów austryackich zastanawiała się w ostatnim czasie konferencya zwołana przez rząd rossyjski nad potrzebami gospodarstwa a w szczególności nad sprawą podniesienia chowu i exportu i przyszła do następujących wyników.

1. Obmyślenie środków zmierzających do polepszenia jakości drobiu hodowanego w Rossyi i produktów hodowli jakoteż wiadomości specyalnych w tym kierunku poleca się Ministrowi rolnictwa i domen.

2. Należy utworzyć Komisyę pod przewodnictwem Ministerstwa rolnictwa, w której skład by wchodzili przedstawiciele Ministerstwa rolnictw, spraw wawnętrznych, handlu, finansów, zarządu żeglugi i portów handlowych. Komisya ta miałaby zastanowić się nad następującemi kwestyami:

a) zakładania chłodzarni i urządzenie wagonów i parowców z chłodzarniami;

b) szybszy transport produktów hodowli na lądzie i morzu;

c) polepszenie warunków handlu produktami hodowli przez urządzenie osobnych giełd, udzielenie taniego kredytu itd.;

d) popieranie prywatnej inicyatywy w powyższych kierunkach;

e) organizacya nadzoru weterynaryjnego nad hodowlą drobiu i jej produktami.

— **Nowe książki o hodowli drobiu** otrzymała Redakcya.

1. Rudolf Prus Kobierski. „Das Nutzgeflügel“ (Drób pożyteczny). Dziełko to zaopatrzone licznemi rycinami wydane po niemiecku z inicyatywy wiedeńskiege c. k. Towarzystwa gospodarskiego, opracował wspomniany autor, i znany redaktor czasopisma „Haus und Hof“ jakoteż „Oest. Blätter für Geflügel — Vogel und Kaninchenzucht w Wiedniu.

Na wstępie podaje autor cyfry co do wywozu jaj z Austro-Węgier i braków hodowli drobiu, następnie opisuje rasy kur, pożytek, krzyżowanie, karmienie i pielęgnowanie, pantarki, indyki, ptactwo wodne, tuczenie gęsi, proces wylęgania się, konsumowanie jaj, najważniejsze choroby drobiu, zarzynanie, przesyłanie żywego i zabitego drobiu, korzyści z hodowli i zadanie Towarzystw chowu drobiu. Ryciny (22) przeważnie z natury wykonała p. Celina Prus Kobierska. W ogóle dziełko to wydane bardzo starannie możemy jak najgoręcej polecić z życzeniem, żeby wkrótce podobny oryginalny podręcznik ukazał się także w języku polskim.

2. František Nemec. „Chov drubeže“. Praga 1903. Cena 3 K. Dziełko to z 140 rycinami w formacie ósemki pod każdym względem starannie opracowane, przynosi chlubę literaturze pobratymczej czeskiej.

— **Adresy naszych hodowców.**

Wenzel Jan, Grodecka 22. hoduje
Kury: Minorka czarne (angielskie).
Króliki: Srebrzyste.
„ Olbrzymy Wiedeńskie niebieskie.

DROBNE OGŁOSZENIA.

TREŚĆ:

Odpowiedzialny redaktor Prof. Dr. Józef Szpilman. Z Pierwszej Związkowej drukarni we Lwowie, ul. Lindego 4.